

Ks. Dariusz Kotecki

UMK, Toruń

5 (2012) ISSN 1689-5150

Wprowadzenie

Oddajemy do rąk czytelników kolejny numer rocznika „Biblica et Patristica Thoruniensia”, tym razem poświęcony ostatniej kanonicznej księdze Nowego Testamentu, tj. Apokalipsie św. Jana. Księga zaczyna się słowami: „Objawienie (*apokalypsis*) Jezusa Chrystusa”. Rzeczownik *apokalypsis* pochodzi od czasownika *apokalyptō* („odkrywać, ujawniać to, co było zakryte”). Jest to jedna z najbardziej tajemniczych i trudnych w interpretacji ksiąg biblijnych. Można byłoby powiedzieć, że jest ona pełna tajemnic czy zagadek do odkrycia: począwszy od jej autora, przez datę jej powstania aż po jej przesłanie.

Tradycja chrześcijańska za autora Ap uważała bądź Jana Apostoła i Ewangelistę (św. Justyn Męczennik, Fragment Muratoriego, św. Ireneusz, Wiktoryn z Petawium, św. Atanazy, św. Dydym Ślepy, św. Bazyli Wielki, św. Epifaniusz), bądź jakiegoś bliżej nieznanego Jana Prezbitera (Dionizy, Euzebiusz). W XIX w. wprowadzono w badaniach nad autorstwem Ap małoazjatyckiego Jana, który miał być prorokiem. Dzisiaj większość badaczy zalicza Ap do tzw. tradycji Janowej, która jest odzwierciedlona w J 1–3 i Ap. Te pisma reprezentują oryginalny nurt chrześcijaństwa. Nie mówi się już o konkretnym Janie, ale tzw. szkole Janowej (pojęcie to wprowadził W. Bousset), którą mógł tworzyć zespół czy krąg uczonych, mających znaczenie nie tylko dla konkretnej wspólnoty, ale także całego Kościoła. U początków tej szkoły badacze dopatrują się wybitnej postaci jakiegoś Jana, którym według nich mógł być Jan Apostoł, Jan Prezbitier, Jan Prorok lub „umiłowany uczeń” z Ewangelii według św. Jana, którego postać przez uczonych jest utożsamiana z Janem Apostołem, Marią Magdaleną, bogatym młodzieńcem (por. Mk 10,17–22; Mt 19,16–22; Łk 18,18–23), Łazarzem, Natanaelem lub Janem Markiem. Gdy chodzi o datę powstania Ap, tradycja chrześcijańska wskazuje na ostatnie lata panowania cesarza Domicjana (św. Ireneusz, Wiktoryn z Petawium, Euzebiusz). Euzebiusz precyzuje tę informację, wyznaczając datę powstania Ap na 14 rok panowania tego cesarza, tj. na rok 95 po Chr. Badania historyczno-krytyczne pokazują jednak redakcyjny charakter tego dzieła, którego poszczególne fragmenty mogą pochodzić z różnych czasów, np. M.E. Boismard wysnuł tezę, którą dzisiaj przyjmuje wielu badaczy, że niektóre fragmenty Ap powstały za czasów panowania Nerona, inne w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych I w. po Chr., jeszcze inne

w ostatnich latach panowania Domicjana. O tych wszystkich niuansach związanych z autorstwem i datą powstania tej księgi może czytelnik przeczytać we wprowadzeniach szczegółowych, które są ogólnie dostępne na polskim rynku wydawniczym.

Największe emocje wzbudza i wzbudzała interpretacja tej księgi. Dla jednych jest to wizja dziejów Kościoła, podzielona na siedem okresów, z których ostatni ma odpowiadać tysiącletniemu panowaniu Chrystusa, poprzedzającego Jego ostateczne przyjście (Joachim de Fiore, Mikołaj z Liry); dla innych jest to wizja czasów współczesnych autorowi (opis cierpień i prześladowań, jakie dotknęły Kościół pierwotny ze strony pogan (Imperium Rzymskie czasów Nerona i Domicjana) i Żydów (stąd w Ap wyrażenie „synagoga szatana” w 2,9; 3,9) za czasów autora; jeszcze inni interpretują tę księgę w kluczu eschatologicznym, przy czym pojmują eschatologię w sensie przeszłym, jako ostateczne czasy, które bezpośrednio poprzedzą ponowne przyjście Chrystusa na świat; w końcu chyba największą grupę stanowią ci, którzy mówią o Ap jako księdze prezentującej „teologię historii”, która wpisuje się w koncepcję eschatologii „już i jeszcze nie” (czasy ostateczne rozpoczęły się w chwili przyjścia Jezusa na świat („już”) i będą trwały do momentu Jego ponownego przyjścia (stąd „jeszcze nie”). Fundamentem tej koncepcji jest przekonanie, że Bóg aktywnie działa w historii ludzkiej. W ten sposób w księdze zostaje objawiony sen dziejów świata.

Księga Apokalipsy jest niezwykle ważną dla chrześcijan XXI wieku. Błogosławiony papież Jan Paweł II w swojej adhortacji *Ecclesia in Europa* z 28 czerwca 2003 r. mówił: „*Kto ma uszy niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów* (Ap 2,7). Moim przewodnikiem w głoszeniu Europie Ewangelii nadziei będzie Księga Apokalipsy, «prorocze objawienie», które ukazuje wspólnocie wierzących ukryty, głęboki sens wydarzeń (por. Ap 1,1). Apokalipsa zawiera słowo skierowane do wspólnot chrześcijańskich, aby umiały interpretować i przeżywać swój udział w historii, z wynikającymi z tego pytaniami i troskami, w świetle ostatecznego zwycięstwa Baranka złożonego w ofierze i zmartwychwstałego. Jednocześnie jest to słowo, które zobowiązuje, by żyć odrzucając stale powracającą pokusę budowania miasta ludzi bez Boga czy wprost przeciw Niemu. Gdyby do tego doszło, ludzka społeczność wcześniej czy później doznałaby ostatecznej klęski. Apokalipsa zawiera zachętę dla wierzących: niezależnie od wszelkich pozorów i chociaż skutki tego nie są jeszcze widoczne, zwycięstwo Chrystusa już się dokonało i jest definitywne. Wynika stąd wskazanie, by na ludzkie dzieje patrzeć z głęboką ufnością, wypływającą z wiary w Zmartwychwstałego, który jest obecny i działa w historii” (§ 5). Dalej mówił: „To sam Jezus mówi do swego Kościoła. Jego orędzie jest skierowane do każdego z poszczególnych Kościołów lokalnych i dotyczy ich życia wewnętrznego,

nieraz naznaczonego obecnością poglądów i mentalności nie do pogodzenia z tradycją ewangeliczną, która często doznaje różnorodnych form prześladowań i – co jeszcze niebezpieczniejsze – występują w niej niepokojące przejawy zeświecczenia, utraty pierwotnej wiary, kompromis z logiką tego świata [...]. Obserwujemy, że nasze wspólnoty kościelne zmagają się ze słabościami, trudnościami, sprzecznościami. Również one potrzebują wsłuchać się na nowo w głos Oblubieńca, który wzywa je do nawrócenia” (§ 23).

Na niniejszy tom składa się jedenaście artykułów: siedem w części *Biblica* i cztery w *Patristica*. Ta dysproporcja wynika z tego, że Księga Apokalipsy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie była zbyt często komentowana. Pierwszym, pełnym komentarzem do Ap pozostaje dzieło Wiktoryna z Petwium (zm. 304 r.). Było to być może podyktowane kontrowersjami wobec tej księgi, podyktowanymi tym, że chętnie używali jej heretycy, np. montaniści, co leżało także chyba u podstaw przypisania jej Keryntosowi. Autorzy poszczególnych artykułów reprezentują różne ośrodki akademickie w Polsce i zagranicą. Ks. Dariusz Kotecki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu analizuje kryteria właściwej interpretacji Apokalipsy. Ks. Dariusz Dogondke z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dokonuje próby interpretacji jednego z najważniejszych symboli Ap, tj. „tronu Boga”. Ks. Adam Kubiś z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II przeprowadza egzegezę Ap 7,5–8, wprowadzając czytelnika w całą problematykę związaną z listą dwunastu pokoleń Izraela wymienioną w tym tekście. Ks. Paweł Podeszwa z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zajmuje się interpretacją jednego z symboli liczbowych, tj. liczbą dziesięć, która wśród liczb obecnych w Apokalipsie, nazywanej także „Księgą pełną liczb”, należy do najtrudniejszych do analizy. Ks. Marek Karczewski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie dokonuje egzegezy obrazu „jeziora siarki i ognia” z Ap 19,20. Pan Michał Wojciechowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, autor najnowszego polskiego komentarza do Apokalipsy, analizuje wpływy greckie w Ap (zazwyczaj badacze zajmują się wpływami Starego Testamentu, pozabiblijnej literatury apokaliptycznej, tradycji mitycznych Bliskiego Wschodu). Na końcu części biblijnej znajduje się niezwykle interesujący tekst ks. Piotra Roszaka z Universidad de Navarra w Pampelunie i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który zajmuje się interpretacją tej księgi w komentarzu mozarabskim Beato z Liébany. Społeczność chrześcijańska mozarabów jest bardzo mało znana czytelnikowi polskiemu.

Część patrystyczną rocznika otwiera artykuł ks. Stanisława Adamiaka z Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Autor wskazuje w nim na przełomowe znaczenie komentarza Tykoniusza, niekatolika, cytowanego jednak chętnie przez św. Augustyna, który interpretuje Ap jako księgę opisującą te-

rażniejszość Kościoła. Artykuł stanowi jedną z pierwszych prac w świecie poświęconą tej tematyce, uwzględniających najnowsze wydanie krytyczne dzieła Tykoniusza z 2011 r. Ks. Arkadiusz Jasiewicz z Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu zajął się „Komentarzem do Apokalipsy” Andrzeja z Cezarei i jego znaczeniem dla krytyki tekstu Apokalipsy. O. Mieczysław Paczkowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika dokonuje analizy elementów teologicznych w najstarszym, pełnym komentarzu do Apokalipsy autorstwa Wiktoryna z Petawium. Ostatni artykuł autorstwa ks. Michała Kielinga z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dotyczy komentarza Kasjodora, który w jednym ze swoich dzieł pisał, że Apokalipsa prowadzi czytelnika do niebiańskich rozważań i udziela zdolności do poznania duchowym wzrokiem tego, co widzieli aniołowie.

Należy żywić nadzieję, że lektura wszystkich artykułów przyczyni się do lepszego zrozumienia ostatniej Księgi Nowego Testamentu. W imieniu redakcji życzę wszystkim owocnej lektury.

*Ks. dr hab. Dariusz Kotecki, prof. UMK
Redaktor naczelny „Biblica et Patristica Thorunienisia”*